



PWSM

KAMERALNA SCENA OPEROWA

GEATANO DONIZETTI

DON PASQUALE

PROGRAM

Państwowa Wyższa Szkoła Muzyczna w Gdańsku
KAMERALNA SCENA OPEROWA

GAETANO DONIZETTI

DON PASQUALE

opera komiczna

Libretto — Michele Accursi

Wykonawcy: Studenci Wydziału Wokalnego

Don Pasquale	— Andrzej Tymczuk — klasa śpiewu ad. Floriana Skul- skiego
	— Waldemar Szaraniec — klasa śpiewu st. wykł. Haliny Mickiewicz
Doktor Malatesta	— Piotr Kusiewicz — klasa śpiewu st. wykł. Jerzego Szymańskiego
Ernesto	— Andrzej Prusek — klasa śpiewu st. wykł. Haliny Mickiewicz
	— Tadeusz Szczepblewski — klasa śpiewu ad. Floriana Skulskiego
Norina	— Gizela Gałkowska — klasa śpiewu st. wykł. Haliny Mickiewicz
	— Maria Klein — klasa śpiewu st. wykł. Haliny Mickiewicz
Notariusz	— Andrzej Kwiczala — klasa śpiewu ad. Floriana Skul- skiego
	— Kazimierz Oroń — klasa śpiewu st. wykł. Haliny Mickiewicz

Premiera: 10 marca 1980 roku, godz. 18.00
Sala Koncertowa Szkół Muzycznych w Gdańsku,
ul. Gniłna 3.



SKASOWANO

DES 255



Gaetano Donizetti

GAETANO DONIZETTI

Gaetano Donizetti urodził się 29 listopada 1797 r. Naukę muzyki rozpoczął jako 14-letni chłopiec w szkole muzycznej, prowadzonej przez wybitnego kompozytora Simona Mayera. Po 3-letniej edukacji wysłany został przez ojca do Bolonii, aby pod kierunkiem najlepszego wówczas nauczyciela kontrapunktu Stanislao Mattei, pogłębić i dokończyć studia muzyczne.

Mając zaledwie 20 lat napisał Donizetti swoją pierwszą operę: „Enrico conte di Borgogna”, a w cztery lata później skomponował dla sceny rzymskiej drugą operę – „Zoraida di Grenada”. Opera ta przyniosła mu sławę i od tej pory przemierzał Donizetti cały półwysep włoski, improwizując dla różnych teatrów coraz to nowe opery.

W 1819 r. skomponował jedną z najlepszych swoich oper komicznych – „Napój miłosny”. W 1833 r. przybył do Paryża z partyturą nowej opery „Marino Faliero”. Tu jednak nie odniósł sukcesu, ponieważ Paryż w tym czasie zachwycał się piękną i tkliwą muzyką Belliniego. Donizetti powrócił do kraju i w ciągu 6 tygodni napisał jedno z najlepszych swoich dzieł – „Lucję z Lammermooru”. W 1840 r. przyjeżdżał ponownie do Paryża z partyturami najnowszych oper „Córki pułku” i „La Favorite”.

W 1842 r. napisał Donizetti operę komiczną „Don Pasquale”. Pełna wdzięku, lekkości i humoru muzyka tego dzieła sprawiła, że opera po sukcesach w Paryżu i Włoszech, wznowiona w 1902 r. przez operę frankfurcką, wystawiana jest od tej pory na wszystkich scenach operowych świata. Niedługo jednak cieszył się Donizetti sławą i uznaniem. Tym razem bez powodzenia napisał dla Wielkiej Opery w Paryżu operę „Don Sebastian”, którą po kilku przedstawieniach zdjęto z afisza. Ten smutny fakt stał się przyczyną przygnębienia i w następstwie choroby umysłowej kompozytora. Silny atak paraliżu był powodem śmierci Donizetti w 1848 r.

TREŚĆ OPERY

Bogaty, stary kawaler, Don Pasquale, oczekuje na przybycie doktora Malatesty, chcąc się dowiedzieć, czy ten znalazł dla niego kandydatkę na żonę. Don Pasquale bowiem pragnie się ożenić, aby tym sposobem wydziedziczyć swego siostrzeńca, Ernesta, który chce wstąpić w związek małżeński wbrew woli wuja. Don Pasquale wie, że Ernesto i jego ukochana, Norina, są ubodzy i bez jego pomocy pobrać się nie mogą. Doktor Malatesta przybywa i oświadcza, że – jego zdaniem – najodpowiedniejszą kandydatką na żonę dla Don Pasquala będzie siostra doktora, Sofronia, ciche i skromne dziewczę, wychowane w klasztorze.

Zachwycony Don Pasquale błaga doktora, by jak najprędzej przyprowadził Sofronię. Nadchodzi Ernesto. Don Pasquale opowiada mu o swych zamiarach. Młodzieniec jest zrozpaczony, a gniew jego skierowuje się w pierwszym rzędzie przeciwko doktorowi, którego podejrzewa o zdradę łączącej ich obu przyjaźni.

Norina czyta list, w którym Ernesto donosi o matrymonialnych planach wuja, krzyżujących ich zamierzenia. Jednak doktor Malatesta, który akurat nadszedł, uspokaja Norinę, wyjaśniając, że po to właśnie przyjął rolę swata Don Pasquala, aby pomóc jej i Ernestowi. Według sprytnego planu doktora właśnie ona, Norina, będzie przedstawiona Don Pasqualowi jako Sofronia, a po podpisaniu fikcyjnego kontraktu ślubnego ma mu tak uprzykrzyć życie, że Don Pasquale, aby się jej pozbyć zgodzi się na wszelkie warunki. Norina przystaje na ten plan i w obecności doktora wesoło próbuje swej roli.

Do domu Don Pasquala przybywa doktor z Noriną. Następuje prezentacja rzekomej siostry doktora, którą Don Pasquale jest tak oczarowany, że natychmiast posyła po notariusza, aby spisać akt ślubu. Doktor dyktuje akt, na mocy którego Norina jako żona Don Pasquala zostaje właścicielką połowy jego majątku. Ernestowi, który właśnie nadszedł, wyjaśnia Malatesta na stronie szczegóły swego planu. Urodowany młodzieniec chętnie składa jako świadek podpis na akcie. Po podpisaniu kontraktu zachowanie Noriny ulega błyskawicznej zmianie. Ze skromnego, potulnego dziewczęcia przekształca się w rozwydrzoną despotkę i wydaje dyspozycje, które grożą Don Pasqualowi ruiną finansową. Don Pasquale jest zdumiony i przerażony tą metamorfozą.

Norina, tyranizując bezitośnie Don Pasquala, stwarza mu w domu istne piekło. Wspaniale wystrojona Norina oświadcza, że wybiera się do teatru, skąd wróci dopiero na jutro, rano. Wychodząc upuszcza – na pozór niechący – liścik, z którego treści wynika, że nie idzie wcale do teatru, lecz ma się wieczorem spotkać w ogrodzie z kochankiem. Tu już przebiera się cierpliwość Don Pasquala. Każde sprośne natchnienie doktora Malatesty. Doktor przybywa, wysłuchując cierpliwie skarg i wyrzutów Don Pasquala, po czym wraz z nim układa plan przylapania wiarołomnej żony na gorącym uczynku i należytego jej ukarania. Nadzieja zemsty sprawia, że Don Pasquale całkowicie odzyskuje dobry humor.

W ogródku Ernesto śpiewa sentymentalną serenadę. Nadchodzi Norina i młodzi wspólnie oddają się marzeniom o bliskim już szczęściu. Ernesto pierwszy spostrzega nadbiegającego Don Pasquale'a i kryje się wśród krzewów. Don Pasquale застаје Norinę samą. Żąda, aby wyjawila imię kochanki, a wobec odmowy nakazuje jej opuścić swój dom, pobić — jak twierdzi — postanowił wyrazić zgodę na małżeństwo Ernesto z Noriną i sprawdzić młodych dla siebie. Na te słowa spośród drzew wychodzi Ernesto. Sytuacja się wyjaśnia — okazuje się, że Sofronia i Norma to jedna i ta sama osoba. Don Pasquale początkowo jest zaskoczony, później jednak wybacza odegraną przed nim komedię i godzi się na małżeństwo Noriny z Ernestem.

(z przewodnika operowego Józefa Kańskiego)



Goscinne występy Kameralnej Sceny Operowej za granicą

W marcu 1979 r. w ramach wymiany artystycznej między Państwową Wyższą Szkołą Muzyczną w Gdańsku a Akademią Muzyczną im. Janačka w Brnie — do Czechosłowacji udała się grupa studentów Wydziału Wokalnego.

W teatrze kameralnym w Brnie, będącym miejscem stałych występów brneńskich studentów-wokalistów, przedstawiono operę Stanisława Moniuszki „Verbum nobile”. Naszym studentom towarzyszyła orkiestra Opery w Brnie. Dyrygował Zbigniew Bruno. Przedstawienie spotkało się z serdecznym i gorącym przyjęciem i zostało jeszcze 3 krotnie powtórzone w następnych dniach. Na szczególną uwagę zasługuje fakt wystawienia po raz pierwszy opery „Verbum nobile” u naszych południowych sąsiadów. Wywołało to zrozumiałe zainteresowanie nie tylko wokalistów, ale i teoretyków i muzykologów.

W pierwszej części występu studentów z Gdańska, Jerzy Mechliński z wielkim sukcesem zaprezentował w półrecitalu pieśni i arie polskich kompozytorów.

Fragmenty recenzji:

Śpiewacy, którzy śpiewają

„Niedzielny wieczór w Operze Kameralnej im. M. Wersbaura można było nazwać wieczorem wszechstronnych kontratacji. Gdańska PWSM wystąpiła, w ramach przyjaźni z Janu, do Brna swą operową sceną kameralną z dyrygentem Z. Bruno. Ten młody (działający od roku 1974) zespół przedstawił się w inscenizacji moniuszkowskiej jednoaktówki „Verbum nobile” (reż. R. Slezak i R. Ronczewski). Mogłiśmy zatem porównać goszczącą szkolną scenę ze sceną miejscową, założyciela polskiej opery z naszymi Smetaną, a „Verbum nobile” z tematycznie pokrewną „Sprzedaną narzeczoną”.

Poznanie dzieła Moniuszki było bardzo cenne. Komedia wychodzi od tradycji Rossiniego i opiera się o polskie melodie taneczne. Smetana dojrzewa stylistycznie o wiele dalej, gdyż pójdzie drogą symfonicznej wyrazu operowego, w nim znajduje nowe muzyczne rozwiązania. Moniuszko kieruje się inwencją i bywa odkrywczy, mimo to w całości opiera się przecież na tradycyjnej operowej twórczości.

Zatrzymamy się teraz przy goszczącym zespole i jego stylu pracy. Orkiestra złożona z członków orkiestry opery Janáčka, miała jak zwykle swoje braki, umożliwiła jednak przynajmniej informacyjny wgląd do partytury. Gościom wystarczyło w scenicznym rozwiązaniu światło i jedna ławka, poza tym wszystko opierało się na rzetelnej reżyserii, która dążyła do wskrzeszenia tradycji operowej komediowości, i na pracy włożonej przy wokalnym opanowaniu roli. Gdańskie studia kieruje się przy opracowywaniu dzieł i obsadzaniu ról wyborem i nie wytrzymuje zatem bezpośredniego porównania z Brnem, gdzie liczba inscenizacji jest o wiele większa i gdzie włącza się wszystkich adeptów śpiewu. Stosunkowo wysoki poziom wykonania prezentowany przez gości był przez to całkiem zrozumiały. Chociaż i tutaj mają młodzi pewne rezerwy (np. P. Kubowicz i G. Lewkowicz). Bardzo rzetelne wykonanie przedstawił młodzieńczy Stanisław — Michał P. Kusiewicz. Obiecujący był występ R. Hawrylak (przepiękne „góry”, a w nich przekonująca technika), zupełnie dojrzałym typem śpiewaka jest wykonawca roli pana Lagody A. Tymczuk. To, co jednak naprawdę przekonuje, to fakt, że młodzi adepci śpiewają i przy swoich zróżnicowanych możliwościach i rodzajach głosów, zawsze na pełno, wyraźnie i z wyrazem. Mają opanowane (słuchowo i przez przygotowanie) niuanse belcanty operowego ideału, są przekonujący w recytatywach, wysłuchują po prostu od początku z zawodową pewnością lub wzorami przed oczyma.

O tym zamierzeniu wokalnego kształcenia przekonała także pierwsza część wieczoru, ujęta jako recital wokalny barytona J. Mechlińskiego. Śpiewak przedstawił recytatywy i arie Almagviny z „Wesela Figara” Mozarta, dalej reprezentatywny wybór pieśni Brahmsa, Schuberta, Wolffa, Karłowicza i Baira. Podziwialiśmy opanowanie przez niego oryginalnego tekstu, zróżnicowane kameralne wykonanie, mimiczne zdolności, wyrazową dojrzałość, pewność, po prostu profesjonalizm. Gościom można pogratulować. Przy wychowywaniu młodych śpiewaków idą w dobrym kierunku, z którego jakościowych aspektów możemy się z pewnością i my uczyć.”



Kameralna Scena Operowa

PREMIERY

Wolfgang Amadeusz Mozart

„BASTIEN I BASTIENNE”

„SCHUBERTIADA”

do muzyki Franciszka Schuberta

Gaetano Donizetti

„RITA”

Stanisław Moniuszko

„VERBUM NOBILE”

Gaetano Donizetti

„DON PASQUALE”

Następna premiera:

Giovanni Battista Pergolesi

„LA SERVA PARDONA”

(„Służąca Pania”)

